

## DUCH ŚWIĘTY „ZASADĄ JEDNOŚCI KOŚCIOŁA” (DE 2)

Ponieważ Kościół jest „rzeczywistością złożoną”, będącą zarówno duchową „wspólnotą wiary, nadziei i miłości”, ale i wyposażoną w „organa hierarchiczne społeczności” (KK 8), to jego jedność, odpowiadająca prawdziwej naturze Kościoła — który jest jeden — będzie również złożona. Nie będzie to ani czysto duchowa, ani prawnicza jedność; ale będą obie, chociaż na różny sposób. Można bowiem rozróżnić dwa aspekty wspólnoty typowej dla Kościoła: duchowa wspólnota w życiu wiarą, nadzieją i miłością oraz hierarchiczna wspólnota, która jednoczy wiernych ze swoimi pasterzami i pasterzy między sobą oraz z głową całego kolegium. Skoro istnieje realna różnica między tymi dwiema formami wspólnoty, to podstawowym zadaniem katolickiej ekologii jest rozpoznanie, że są one ściśle związane ze sobą i że najwyższą zasadą ich obu jest sam Duch Święty.

Najlepsze ujęcie tematu jedności Kościoła, które można znaleźć w dokumentach Vaticanum II, zawiera się (co może być dziwne) nie w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, ale w *Dekrecie o ekumenizmie* (nr 2). Podobnie jak *Lumen gentium* rozpoczyna się od przedstawienia Kościoła jako tajemnicy wiary, dzieła Ojca, Syna i Ducha Świętego, tak również *Unitatis redintegratio* przedstawia jedność Kościoła jako „świętą tajemnicę”, której „największym wzorem i zasadą” (*exemplar et principium*) jest „jedność jedyne go Boga Ojca i Syna w Duchu Świętym w Troistości Osób” (DE 2). Podejmując zasadniczą myśl z *Lumen gentium*, *dekret* opisuje rolę każdej z Osób Boskich w tworzeniu i utrzymywaniu jedności Ludu Bożego. To właśnie z miłości Ojciec zesłał swojego Syna, aby odkupił rodzaj ludzki i zgromadził rozproszone dzieci w jedno. Chrystus, przez ofiarowanie siebie samego na ołtarzu krzyża, zapewnił skuteczność modlitwy, „aby byli jedno”, a w przededniu odejścia z tego świata pozostawił Kościołowi Eucharystię jako przedziwny sakrament jedności (DE 2).

Drugi akapit tego numeru, który mówi o roli Ducha Świętego jako „zasady jedności Kościoła”, zasługuje na przytoczenie w pełni:

„A Pan Jezus ukrzyżowany i uwielbiony wylał przyobieca-

nego Ducha, przez którego lud Nowego Przymierza, będący Kościołem, wezwał oraz zgromadził w jedność wiary, nadziei i miłości, jak naucza Apostoł: «Jedno ciało i jeden duch, jako wezwani jesteście do jednej nadziei wezwania waszego. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest» (Ef 4, 4-5). Albowiem «wszyscy, którzyście zostali ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa... Wszyscy bowiem jedno jesteście w Chrystusie Jezusie» (Ga 3, 27-28). Duch Święty, który mieszka w wierzących i napędza cały Kościół oraz nim kieruje, jest sprawcą tej dziwnej wspólnoty wiernych i tak dogłębnie wszystkich zespała w Chrystusie, iż jest zasadą jedności Kościoła. On dokonuje rozdawnictwa łask i posług, ubogacając Kościół Jezusa Chrystusa w przeróżne dary «ku doskonaleniu świętych w dziele posługiwania, ku budowaniu Ciała Chrystusowego» (Ef 4, 12).

Pierwszą zasadniczą myślą jest tutaj to, że przez zielonoświątkowe zesłanie Ducha Świętego, zmartwychwstały Chrystus gromadzi lud Nowego Przymierza w jedności wiary, nadziei i miłości. Myśl ta przywołuje zdanie z KK 48, że to przez zesłanie Ducha na uczniów Chrystus ustanowił Kościół jako powszechny sakrament zbawienia. Oba te teksty kładą szczególny nacisk na zesłanie Ducha Świętego przez Chrystusa uwielbionego jako na moment ustanowienia Kościoła. Skoro „w Chrystusie” wszyscy ochrzczeni stają się jedno, to z drugiej strony ta jedność jest dziełem Ducha Świętego, ponieważ On jest tym, który „tak dogłębnie wszystkich zespała w Chrystusie, iż jest zasadą jedności Kościoła” Rola Ducha Świętego jest określona w terminach: „mieszka w wierzących” i „jest sprawcą tej dziwnej wspólnoty wiernych”

Wspólnota, którą opisano powyżej, jest oczywiście duchową wspólnotą: uczestniczącą w teologicznych cnotach wiary, nadziei i miłości, całkowicie przenikniętą Duchem Świętym — jest owocem ochrzczenia w Chrystusie. Chociaż Duch Święty został jasno określony jako „zasada” owej wspólnoty — co będzie rozwinięte w dwóch następnych akapitach — oczywiste jest, że On nie tworzy ani nie podtrzymuje tej wspólnoty bez ludzkiego pośrednictwa.

Duch Święty jest tu określony jako Ten, który rozdziela różnorodne „łaski i posługi” i wzbogaca Kościół „w przeróżne dary”, „ku doskonaleniu świętych w dziele posługiwania, ku budowaniu Ciała Chrystusowego” Podobnie *Lumen gentium* stwierdza, że Duch Święty jednoczy Kościół „we wspólnocie i w posłudze; uposaża go w rozmaite dary hierarchiczne oraz charyzmatyczne” (KK 4). Chociaż ta różnorodność darów, a szczególnie różnica mię-

dzy darami „hierarchicznymi” i „charyzmatycznymi”, może być powodem podziałów, to Duch Święty, jako to samo, Boskie źródło obu darów zapewnia jedność Ciała. *Lumen gentium* przedstawia, jak się to dokonuje: „Jeden jest Duch, który rozmaite swe dary rozdziela stosownie do bogactwa swego i do potrzeb posługiwania, ku pożytkowi Kościoła (por. 1 Kor 12, 1-11). Wśród darów tych góruje łaska Apostołów, których powadze sam Duch poddaje także charyzmatyków (por. 1 Kor 14)” (KK 7).

Jednym ze sposobów, przez które Duch Święty zabezpiecza jedność Kościoła (pomimo potencjalnych podziałów powodowanych obecnością hierarchicznych i charyzmatycznych darów), jest wzbudzanie w prawdziwych „charyzmatykach” pełnej szacunku uległości wobec autorytetu Apostołów i ich następców. Oto przynajmniej jeden przykład z przeszłości: Rozważmy olbrzymi szacunek, jaki św. Franciszek miał nie tylko dla papieży i biskupów, ale dla wszystkich współczesnych mu księży, a przecież wielu z nich zasługiwało niewątpliwie na niewielki szacunek ze względu na sposób swojego życia. Św. Franciszek z Asyżu widział w nich jednak tylko świętość — jako kapłanów Chrystusa. Dzisiaj możemy dostrzec dzieło Ducha w życzliwym posłuszeństwie względem hierarchii, przejawiającym się u większości uczestników katolickiego Ruchu Odnowy.

Jednakże byłoby rzeczą niewłaściwą rozpoznawać wpływ Ducha Świętego tylko w gwarantowaniu uległości osób, obdarowanych charyzmatycznie, autorytetowi prawowitych pasterzy. Z pewnością jest to jedynie znak działania Ducha, kiedy „pasterze wiedzą, iż nie po to ustanowieni zostali przez Chrystusa, aby całe zbawcze posłannictwo Kościoła w stosunku do świata wziąć na siebie samych” i kiedy „rozumieją, że ich zaszczytnym zadaniem jest tak sprawować opiekę pasterską nad wiernymi i tak uznawać ich posługi oraz charyzmaty, żeby wszyscy oni pracowali zgodnie, każdy na swój sposób, dla wspólnego dzieła” (KK 30). Trzeba zatem podobnie rozpoznać wpływ Ducha Świętego na kapłanów; ci zaś „badając duchy, czy pochodzą od Boga, niech w duchu wiary odkrywają różnorodne charyzmaty świeckich, zarówno małe, jak i wielkie, niech je z radością uznają, z troskliwością popierają. Między innymi zaś darami Bożymi, znajdującymi się obficie wśród wiernych, szczególnej troski godne są te, które pociągają wielu do doskonalszego życia duchowego” (DK 9).

Powróćmy do refleksji nad drugim numerem *Dekretu o ekumenizmie*: w akapitach 3 i 4 nacisk został położony na hierarchiczne dary, a szczególnie na obowiązek nauczania, rządzenia i uświęcania, który Chrystus powierzył kolegium Dwunastu, a

który jest przeniesiony na ich następców — biskupów pod zwierzchnictwem następcy św. Piotra. „Jezus Chrystus chce, by za sprawą Ducha Świętego lud Jego pomnażał się przez to, że Apostołowie oraz ich następcy, czyli biskupi z następcą Piotra na czele, wiernie głoszą Ewangelię, i przez udzielanie sakramentów oraz pełne miłości rządy. Sam też sprawia, że społeczność jego jednoczy się coraz doskonalej w wyznawaniu jednej wiary, we wspólnym spełnianiu kultu Bożego oraz w braterskiej zgodzie rodziny Bożej” (DE 2).

Jeżeli chrystologiczny wymiar posługi dominuje w tych dwóch akapitach, to nie można powiedzieć, że przez to znika w nich wymiar pneumatologiczny. Skuteczność wszystkich tych posług jest bowiem wyraźnie przypisywana działaniu Ducha Świętego (*Spiritu Sancto operante*). Zostaje to jeszcze podjęte w końcowym akapicie, który opisuje „świętą tajemnicę jedności Kościoła” jako jedności „w Chrystusie i przez Chrystusa, gdzie Duch Święty jest sprawcą różnorodnych darów” (*Spiritu Sancto munerum varietatem operante*).

Można słusznie zastosować do tajemnicy jedności Kościoła analogię z teologii sakramentalnej rozróżniającej to, co odnosi się do *sacramentum tantum*, *res et sacramentum* i do *res tantum*. W potrójnej posłudze słowa, sakramentu i rządzenia można dostrzec przede wszystkim odpowiednik *sacramentum tantum*: widzialny znak i narzędzie łaski jedności. Bezpośrednim owocem takiego posługiwania jest widzialna jedność Kościoła w wyznawaniu wiary, we wspólnym sprawowaniu Bożej liturgii i w braterskiej wspólnoty pod przewodnictwem prawowitych pasterzy. Ta widzialna jedność może być rozumiana jako *res et sacramentum*, skoro z jednej strony jest ona owocem potrójnego posługiwania, a z drugiej oznacza i przyczynia się do tego, do czego posługiwanie jest najbardziej przeznaczone: do duchowej wspólnoty w życiu wiarą, łaską i miłością.

Podobnie jak sakramenty zawdzięczają swoją skuteczność w udzielaniu łaski działaniu Ducha Świętego w nich i przez nie, tak również jedność, zarówno widzialna, jak i duchowa, która jest celem posługi słowa, sakramentów i rządzenia, jest owocem „związku przymierza” Ducha Świętego z Kościołem Chrystusa. To tylko mocą swojej wiary w stałą obecność Ducha Ojcowie Soboru Watykańskiego II mogli pewnie oświadczyć, że „jedność jednego i jedyne Kościoła, której Chrystus od początku użył swemu Kościołowi... trwa nieutralnie w Kościele katolickim” (DE 4).

Sobór użył dwóch analogii, aby zilustrować istotną rolę Du-

cha Świętego jako zasady życia i jedności Kościoła. Jedną jest patrystyczny obraz Ducha jako „duszy Ciała Chrystusowego”. Znajdujemy go w *Lumen gentium* 7: „Abyśmy zaś w Nim (Chryście) nieustannie się odnawiali (por. Ef 4, 23), udzielił nam Ducha swego, który będąc jednym i tym samym w Głowie i członkach, tak całe ciało ożywia, jednoczy i porusza, że działanie Jego porównywać mogli święci Ojcowie z funkcją, jaką spełnia w ciele ludzkim zasada życia, czyli dusza”

Wyobrażenie Ducha Świętego jako „Dawcy życia” dla Kościoła występuje również w drugiej analogii, gdzie tajemnica Kościoła porównana jest do tajemnicy Wcielonego Słowa. „Jak bowiem przybrana natura ludzka służy słowu Bożemu za żywe narzędzie zbawienia, nierozzerwalnie z Nim zjednoczona, nie inaczej też społeczny organizm Kościoła służy ożywiającemu go Duchowi Chrystusowemu ku wzrastaniu ciała (por. Ef 4, 16)” (KK 8). O ile jedność między Kościołem a Duchem Świętym jest oczywiście innego porządku od porządku unii człowieczeństwa Chrystusa ze słowem Bożym, to pozostaje jeszcze mocna podstawa analogii w tym, że w obu przypadkach jedność jest nierozzerwalna, a ludzki element jest narzędziem Bożej Osoby w dziele zbawienia. Szczególnie godny zauważenia jest fakt, że to właśnie „społeczny organizm” Kościoła został określony jako „służący Duchowi Chrystusa ku wzrastaniu ciała”. Ten „społeczny organizm” jest tym, co wielu współcześnie uważa, czasami dość lekceważąco, za „kościelną instytucję” albo „instytucjonalny Kościół”. W rzeczywistości, to właśnie ta nadzwyczajna godność owej „instytucji”, która może dostąpić zespolenia z Osobą Ducha Świętego, sprawia, że może być ona przynajmniej rozważana jako analogiczna do zespolenia człowieczeństwa Jezusa z Boskim słowem.

W końcu jest to ten sam „hierarchiczny Kościół”, do którego św. Ignacy nawiązuje w swoich „Regułach o trzymaniu z Kościołem” jako „Świętej Matki naszej”. To, co dotychczas usiłowano ukazać w niniejszym artykule, streścił on w Trzynastej Regule: „Wierzymy bowiem, że między Chrystusem, Panem naszym, Oblubieńcem, a Kościołem, Jego Oblubienicą, jest ten sam Duch, który nami rządzi i kieruje dla zbawienia dusz naszych. Bo tenże sam Duch i Pan nasz, który dał dziesięcioro przykazań, ten sam kieruje i rządzi świętą Matką naszą Kościołem” (Ćwiczenia Duch., nr 365).

tłum. Jerzy Limanówka SAC